Narodowa Informacja
Prasowa
NIP
WARSZAWA I
ul.Nowy Swiat 23/25 m.15
tel.309-74 Konto PKO 1239

BAK
BIULETYN ANTY KOMUNISTYCZNY
Wychodzi raz na tydzień

Rok II. Warszawa,dn.19 marca 1937r. Nr.13

Wiadomości z ZSRR.

CHULIGAŃSTWO W SOWIECKICH FABRYKACH.

Stalino,19.III.BAK.-"Prawda"donosi: W czasie nocnej pracy w dn. 31.XII. sekretarz Pietrowskiego Rejonowego Komitetu Komunistycznej Partii b.Ukrainy m.Stalina tow.E.I.Ałfierow pobił i poranił robotnika Matiuszenko,pracującego od 1922r. w szybie Nr.3-18. Stało się to w następujących okolicznościach.Podchmielony Ałfierow, mijając idących przed nim robotnika Matiuszenko i komunistę Oninina, potrącił Matiuszenkę.Gdy ten zaprotestował,Ałfierow dobył rewolweru i począł nim bić robotnika po głowie, zadając mu trzy rany.Pierwszy sekretarz rejonowego Komitetu,tow. Obruczenko "naruszając Stalinowską Konstytucję", wtrącił się do śledztwa i zabrawszy w dn.1 stycznia -od naczelnika rejonowej milicji,Andrejewa- materiały dochodzenia,przetrzymał je do tej pory prawdopodobnie w celu zatuszowania sprawy.-Materiały wypłynęły dopiero wtedy gdy sprawą zainteresowała się prokuratura okręgowa. O niesłychanym chuligaństwie Ałfierowa mówią głośno robotnicy wszystkich szybów okręgu.Najbardziej oburzającym jest to, że Ałfierow w dalszym ciągu pracuje, jako sekretarz rejonowego Komitetu, a nawet podobno ma otrzymać order.

SOWIETY NIE PŁACA PENSJI W KOŁCHOZACH.

Iwanowo,19.III.BAK.-"Izwiestia" publikują telefon własnego korespondenta: W wielu swochozach okręgu Iwanowo wytworzyły się ogromne zaległości z powodu niewypłaconych zarobków.W chwili obecnej stanowią one 400.000 rubli. Pracownicy sowchozów "Gigant","Bolszewik" i "XVII Zjazd Partii" nie otrzymują zarobków już od 6 miesięcy. Jak się to stało, nikt nie wie; dość że obecnie, zamiast natychmiastowej wypłaty zarobków i pociągnięcia winowajców tej zwłoki do odpowiedzialności - prowadzona jest ożywiona korespondencja. Co sądzi o tym Ludowy Komisariat Sowchozów?"
Wstrzymujemy się od jakichkolwiek komentarzy.

KRADZIEŻE W SZKOŁACH.

Moskwa,19.III.BAK.-"Izwiestia" publikują następującą wiadomość: "Gdy w dniu 2 listopada wieczorem grupa uczniów szkoły średniej Nr.344 /Moskwa,Nowy-Kiroczny Zaułek 4/ udała się po lekcjach do szatni - nie znaleziono tam ani okryć,ani szatniarzy; ci ostatni zbiegli skradłszy 14 palt.Szatniarze, J.Akimow i M.Wasiljew byli zaangażowani przed dwoma miesiącami,przyczym nie sprawdzono żadnych ich dokumentów.

NAUCZYCIELSTWO SOWIECKIE BEZ PENSJI

Kursk,19.III./BAK/.-Specjalny wysłannik "Prawdy" donosi:We wszystkich prawie rejonach tutejszego Okręgu Szkolnego przetrzymuje się należne do wypłaty pensje nauczycielskie.Zaległość osiągnęła kolosalną sumę 2.900.000.- rubli /!/; w wielu rejonach nie wypłacono jeszcze pensji za wrzesień /!!/, zaś w 45 rejonach - również i za sierpień.Okręgowy Komitet Wykonawczy i Wydział Finansowy ograniczają się do wysyłania "groźnych" upomnień Rejonowym Komitetom Wykonawczym i Rejonowym Oddziałom Finansowym.
Żaden z winowajców zatrzymywania pensji nauczycielskich nie został oddany pod sąd.
Nauczycielstwo głośno szemrze, że takiego rodzaju postępowanie dawno już zostałoby ukrucone w którymś z krajów kapitalistycznych.

JAK OSZCZĘDZA SOWIECKI OBYWATEL?

Mińsk, 19.III./BAK/"Ekonomiczeskaja Żiźń" opisuje fakty ilustrujące "warunki" oszczędzania w Sowieckiej Republice Białoruskiej. Naprzykład dla podięcia oszczędności, wkładca jest zmuszony przychodzić po 6 - 7 razy.Bez wiedzy oszczędzającego, kierownicy oddziałów pocztowej kasy oszczędności administrują wkładami i samowolnie dokonywują odpowiednich odpisów.Pozatem pieniądze używane są dla celów urzędowych i wówczas oczywiście nie ma mowy o podięciu choćby drobnej sumy; i to pomimo, że gwarantowana jest natychmiastowa płatność.
W niektórych kasach ogłoszono, że wypłaty dokonywane są tylko po południu,a gdy następnego dnia zgłaszają się klienci po swe oszczędności, dowiadują się o przeniesieniu wypłat na ... godziny ranne. Na poczcie we wsi Timkowiczach wogóle zniesiono okienka wypłat oszczędnościowych, ale ogólne okienka do wpłat - są nadal czynne i "czekają na naiwnych obywateli".Kierownik zapewnia właścicieli książeczek, że wobec planów przebudowy poczty już w szybkim czasie będą mogli dysponować swymi wkładami.
"Jak to się dzieje -pyta właściciel książeczki oszczędności,towarzysz Perelman - że Konstytucja Stalinowska została uchwalona, a szubrawcy nadal są w ZSRR"?

MALWERSACJE W SOWIECKIM KOMISARIACIE OSWIATY W MOSKWIE

Moskwa, 19.III./BAK/ "Ekonomiczeskaja Żiźń" donosi, że w Oddziale Turkmeńskim Ludowego Komisariatu Oświaty wykryto duże malwersacje. Kierownik Oddziału Bajmuratow i Generalny Buchalter Timoszenko tylko w ciągu ubiegłego miesiąca potrafili zdefraudować 39.000 rubli.Suma ta całkowicie poszła na "reprezentacyjne bankiety". Pozatem dalsze 14.000 rubli poszły na pensje dla nadetatowych urzędników, zajętych w Oddziale wyłącznie organizacją ...bankietów. Malwersacje zdarzają się wszędzie, ale w Sowietach miało ich nie być.Masy są przecież pozbawione wszystkiego w imię tej poprawy, która nie nadchodzi.

Serwis artykułowy

TRAGICZNE WARUNKI PRACY SOWIECKIEGO ROBOTNIKA

Oficjalny organ sowieckiego przemysłu lekkiego, gazeta "Liohkaja Promyszlemost" zamieszcza list niejakiego J.Beltowa, który pod postacią krytyki "trockistowskich sabotażystów", zawiera jedno wielkie oskarżenie warunków pracy robotnika sowieckiego.
Autor opisuje stosunki w wielkim Leninabadzkim Kombinacie Jedwabniczym im. Baumana.
Z listu dowiadujemy się, że ten wielki koncern z miesiąca na miesiąc nie spełnia nakreślonego planem minimum, dając pozatem małowartościową produkcję.Np. przędzy jedwabnej pierwszych trzech gatunków produkuje się zaledwie 9%;pozostała zaś przędza nie przedstawia niemal żadnej wartości.
Od sierpnia ubiegłego roku ruch stachanowski zaczął się gwałtownie zmniejszać i obecnie jest zaledwie 115 stachanowców, to znaczy 3% ogólnej liczby zatrudnionych.
Stan ten wynikł wskutek strasznych warunków pracy.Zniesiono akordowe zarobki, ale pozostawiono wszelkie akordowe normy wyników.
W lipcu i sierpniu u.r. zarobki niektórych robotnic wzrosły, a to wskutek osiągnięcia norm stachanowskich.Celem jednak "unormowania" zarobków, normalizatorzy Tanitrow i Bulimowicz wraz z zarządzającą działu jedwabniczego - Zołkinową, odręcznie i samowolnie sklecili nowe granice zarobków i produkcji.Wprowadzono je w życie -za zgodą Dyrektora Kombinatu Drozdowa- już w dniu 15 sierpnia.Nowe normy praktycznie przekreślały opłacalność akordowej pracy.Zastosowano szkodliwe równanie w dół.Normy są wprost nieosiągalne, tak że w istocie wprowadzono zniżkę płac.Naprzykład pracownica dniówkowa, aby zarobić dziennie 5,3o rub. /1 1/2 kg. chleba czarnego !!/ musi w ciągu jednej zmiany wykonać 350 jednostek.Wiązałkowa przy wiązaniu do 290 motków otrzymuje 3,7o rub. /!/ dziennie.Normy te są jednak w praktyce sowieckiej nieosiągalne, tak że faktyczny zarobek dzienny znacznie spada.
Tą drogą "zrównania" kierownicy Kombinatu, zmuszając do stachanowskich wyników, równocześnie pozbawili robotników korzyści, które możnaby było osiągnąć dzięki rekordowym osiągnięciom.
Wyżej wspomniane zarządzenie anulowało niewypłacone przedtem celowo zarobki stachanowców z okresu poprzedniego.
Podane przykłady nie wymagają komentarzy. Np. dniówkowa Łapajewa w pierwszej połowie sierpnia zarobiła 183 ruble, zaś w drugiej - 73 !
Najlepszą pracownicę-stachanówkę, towarzyszkę Utkinę, systematycznym prześladowaniem wpędzono w ciężką chorobę nerwową.
Specjalnie dla niej ustanowiono "indywidualną możliwą technicznie normę pracy" obliczoną na "100-u procentowe wykorzystanie maszyn."
Po wyznaczeniu takiej normy, kierownik techniczny Załkind i mechanik Cejtlin przestali doglądać maszyn.Postoje maszyn wyniosły 30% czasu pracy.
Zrozumiałe, że w takich warunkach Utkina nie wypełniła "indywidualnej normy", zarobki zaś pozostałych robotnic spadły do jednej trzeciej.
Dopiero naskutek interwencji władz partyjnych zniesiono "indywidualną normę" Utkinej.Cóż, kiedy pociągnęło to za sobą prześladowania.

Serwis artykułowy

"Sabotażyści" chwycili się oszerstw /kierownictwo fabryki!!!/, posądzając Utkinę o kradzież przędzy.Później Dyrektor Kombinatu Drozdow oskarżył Utkinę, że używa nie swego nazwiska i jest aferzystką itp. Wszystko to jednak okazało się oszczerstwem i Utkina została zrehabilitowana.Ale dobrana dyrekcja, mimo żądań pisma "Stachanowiec" i gazety "Komunista Tadżikistanu" nie ponieśli żadnych konsekwencji. Pracując w atmosferze oszustw na szkodę proletariatu, szykan i ciężkich warunków - robotnicy kombinatu czekają na sprawiedliwość.

Cóż - my wątpimy, czy się jej doczekają./BAK/

Z DZIEJÓW REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ NA WĘGRZECH.
Przestroga dla Polski

Kto z nas nie słyszał nazwiska Beli Kuna, nazwiska, które na Węgrzech wywołuje dreszcz zgrozy i echo strasznych,krwawych dni rewolucji.Nie wszyscy jednak wiedzą, że prawdziwe nazwisko tego kata Węgier brzmi: Kohn! A mało kto zna chociażby pobieżnie życiorys człowieka,który tak tragicznie zapisał się w dziejach narodu węgierskiego.
Bela Kun vel Kohn w 1905 roku opuścił uniwersytet w Koloszwar i poświęcił się początkowo karjerze dziennikarskiej. Pracował w piśmie "Or",później w charakterze reportera w "Szabatsag" i w "Budapesti Napo". Niedługo jednak trwała karjera dziennikarska przyszłego dyktatora proletariatu. Szybko porzucił swe pierwotne zajęcie, przerzucając się do bardziej rentownych i bardziej lukratywnych zawodów. Powraca w tym celu do Transylwanii, gdzie obejmuje stanowisko sekretarza robotniczej Kasy Ubezpieczeń.
Mobilizacja 1914 roku wyrywa Belę Kuna ze stanu oskarżenia o defraudację powierzonych mu pieniędzy robotniczych, a huragan Wielkiej Wojny pociąga go na widownię historii. Kapral Bela Kohn w 1916 roku dostaje się do niewoli rosyjskiej i zesłany zostaje do Tomska.Tutaj dopiero, w głębi zrewolucjonizowanej Rosji, Bela Kun odnajduje siebie samego. Poznaje doskonale język rosyjski i, uwolniony przez rewolucję 1917r., wchodzi w ścisły kontakt z Radkiem. Wraz z Tiborem Samuelim i Andrzejem Rudniańskim wydaje w języku węgierskim "Czerwoną Prawdę". W 1918 roku organizuje w Moskwie Kongres jeńców wojennych i znów staje pod zarzutem defraudacji pieniędzy publicznych.
W tym okresie jednak, tego rodzaju zarzuty nie miały żadnego znaczenia,szczególnie zaś dla osobistego ulubieńca Lenina,jakim stał się już w tym czasie Bela Kohn.

c.d.Serwis artykułowy

Kałmucki mózg ówczesnego samowładcy Rosji pracował w tempie gromów. Złuda swiatowej rewolucji spędzała sen z powiek dyktatora Sowietów.Bela Kun jest jednym z wybranych, którzy mają pochodnie rewolucji ponieść w głąb Europy.Węgry były jedynym krajem,a Bela Kun jedynym "wybrancem", który pochodnię tę doniósł nad Dunaj i rozpalił nią pożogę.Pożoga ta do ruiny doprowadziła szlachetny kraj Swiętego Stefana.

Zaopatrzony w 150.000 rubli,90.000 marek i 120.000 koron oraz w dokładne instrukcje samego Lenina, Bela Kun, w towarzystwie Samuelego i Józefa Rabinowicza instaluje się w Budapeszcie. Założony w przeciągu kilku dni dziennik "Voeros Ujsag" /Dziennik Czerwony/ rozpoczyna gwałtowną kampanję przeciw demokratycznym rządom Karolyiego. Karolyi, który początkowo usiłował paraliżować akcję Beli Kuna, szybko rezygnuje z walki,pozwalając na wydawanie "Voeros Ujsag", a nawet na porozumiewanie się przyszłego prezydenta sowietów z Leninem za pomocą radiostacji. Słabość Karolyiego w stosunku do Komunizmu może z powodzeniem rywalizować ze słabością Kiereńskiego. Karolyi usłał własną ręką wygodne łoże dla bolszewizmu. Łożu tym zainstalował się krwawy Kohn, który zamienił Węgry na przeciąg kilku miesięcy w kraj wyzwolonego szatana. Teror szalał. Ulice pięknego Budapesztu spłynęły obficie krwią, a życie panstwowe i społeczne reformowali na gwałt według recept Lenina, Bela Kun,Samueli i, ich współwyznawca,Pogany. Zniesienie prawa własności,zniesienie fakultetów teologii i prawa na uniwersytetach, oraz wykładów religii w szkołach, zamiana tytułów profesora na "towarzysza instruktora, gabinetu ministrów na radę Komisarzy Ludowych, zbolszewizowanie prawa małżeńskiego,wprowadzenie szeregu bezmyślnych,drakońskich praw dotyczących najbardziej prywatnych dziedzin życia obywateli /np: zakaz używania prywatnych łazienekiii/ - oto plon krótkich rządów Beli Kuie nad Dunajem. Nie dość na tym. "W celu przemiany psychiki i wyzbycia się starej, burżuazyjnej moralności" - rządy wydały formalne zezwolenie na gwałcenie uczennic szkół przyklasztornych i zakonnic. W tej działalności "obyczajowej" specjalnie zasłużyli się komisarze- wyrostki żydowskie.To tłumaczy nam obecny antysemityzm na Węgrzech. Bela Kun znalazł godnego kompana w Samuelim.Pomagał mu on w całej tej działalności, reformach i egzekucjach. Na specjalną uwagę zasługuje manifest Samuelego,wydany do współwyznawców. Brzmiał tak charakterystycznie, że podajemy go w dosłownym brzmieniu: "Ludu Izraela! Z pomocą naszego sprzymierzeńca, wznieciliśmy rewolucję.Jeżeli teraz my-żydzi węgierscy- z właściwą naszej rasie zaciętością,utrzymamy się na zdobytych stanowiskach,które wrogowie nasi będą atakować napróżno,będziemy mogli odbudować Judeę!Starajcie się utrzymać wszystkie stanowiska w rękach naszych współwyznawców.Nie nadzi-ryzujcie więcej naszych nazwisk! Biada wychrztom! Jehowa jest z nami! Nasza tysiącletnia tułaczka dobiega końca.Będziemy mieć nową ojczyznę pomiędzy Cisą a Dunajem.Samueli was prowadzi!" /BAK/

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW
Św. Anny 12